

# LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca: Książd Stanisław Piasecki  
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Beben

PRENUMERATA: W Brazylii 108000 z góry, 118000 z dotu, półroczna 68000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 80000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 8 dolarów; w Ameryce Południowej 2-60 dolarów; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Aven. Dr. Jayme Reis 115  
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: 1 raz 23, 2 razy 34, 3 razy 48, 4 razy 58 łt. d. Ogłoszenia pisał się zawsze zgóry, inaczej się umieszcza się. Ogłoszenia można płać znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyzanowskiego, Adamika i Aleksandra Majewskiego.

## Dom imienia Józefa Piłsudskiego w Oleandrach w Krakowie.

Idziemy w nowe życie. W życie potężnej, mocarstwowej Polski.

W pochodzie ku potędze płońac nam będą zniece dokonanych czynów, wielkich spraw i odniesionych zwycięstw.

Wśród zniczonych Polski Odrodzonej szczególnie jasnym światłem zaplonie Znicz 6-go sierpnia, Znicz pierwszy z ożywu, z którego wywiódł się cały nowy żywota walek. Ten znicz musi mieć swój ołtarz stały!

Będzie nim Dom imienia Józefa Piłsudskiego, który stanie w Oleandrach krakowskich, na historycznym miejscu, gdzie w roku 1914 w pamiętym dniu 6-go sierpnia, o wczesnym brzasku rozpoczął się nowy marsz zbrojny do Niepodległości.

Dom ten być musi w całej pełni godny imienia wielkiego wodza, godny wielkiego czynu. Więc musi być wspaniałym pomnikiem budownictwa, prawdziwym monumentem sztuki, równy tyłu starodawnym budowlom podwawelskiego grodu. Bo jeśli w tamtych wyraża się treść minionie polegi, niech w tym nowoczesnym monumente wyrazi się cały rozmach najnowszoh wydarzeń i z tych wydarzeń zrodzony ped strzelisty ku nowej potędze.

Niechaj więc Architekt-Budowniczy, którego myśl tak troskliwie przywarła do murów dawnej wielkości, do murów Wawelu, godnie wyduma w swem sercu ten nowych czynów monument, co stanąć ma w Oleandrach. Jak ma się przedstawiać fronton gmachu, jak wyglądać jego wnętrze, jakie będą tam urządzenia i dzieła sztuki, odpowiedź na to niech da fantazja architektów artystów oraz praca zbiorowego wysiłku. Nie miejsce tu o tem mówić. Dzisiaj pragniemy tylko zaznaczyć, że Dom imienia Piłsudskiego winien być naprawdę monumentalnym.

Chcemy jednak, by nie tylko był Dome-m-Pomnikiem, pomnikiem pamiątkowym czynu, Chcemy by równocześnie był kuźnią czynu, kuźnią życia nowego, rodzącego się z tych samych źródeł duchowych, z których począł się czyn 6-go sierpnia. Chcemy, by stał się warsztatem pracy, którego zadaniem będzie rozwijanie w sercach polek płomienistego ducha Legionów i Strzelca.

Więc w jednej ozędzi gmachu zamieszka Związek Legionistów w Pomieści tutaj biur swych zarządów, wojewódzkiego i miejscowego, biuro bratniej Pomocy dla byłych żołnierzy legionowych, salę odczytową, czytelnię i p. Po mieści tutaj przedwzyskiem archiwum pamiątek legionowych, muzeum dzieł sztuki, związanych z dziejami Legionów, w szczególności z dniem 6-go sierpnia.

Leżać będzie to tylko częścią życia, które wypełni Dom imienia Józefa Piłsudskiego.

Główną i najbardziej tworzącą pracę poświęconą wielkim zadaniom Narodu i Państwa, rozwinie tutaj Związek Strzelecki, który pomieszczenie dla biur swych zarządów, dla sal ćwiczebnych i koszar żołnierskich znajdzie w drugiej ozędzi gmachu. Będzie tu jednak nie tylko oparcie dla całej dotychczasowej pracy »Strzelca« prowadzonej na terenie Krakowa i województwa krakowskiego, lecz także powstać może tutaj oficerska szkoła strzelecka, która oddać stałe kształcący doborowe zastępy oficerów »Strzelca«.

Niechaj ci młodzi strzelcy oficerowie, wychowani w atmosferze historycznego miejsca, staną się głównymi chorażymi wielkiej państwowej ideologii Józefa Piłsudskiego, najgorętszymi współuczestnikami wszystkich państwowo-tworzących prac narodu, przedewszystkiem zaś niech się staną najczynniejszymi pracownikami na polu przysposobienia wojskowego. Na rzecz tej doniosłej dziedziny życia państwowego praca w domu imienia Piłsudskiego będzie odtać miała trwałą i dogodną podstawę rozwoju nie tylko dla »Strzelca«, lecz także dla harcerstwa, dla młodzieży szkolnej, dla młodzieży robotniczej i wiejskiej, oraz dla wszystkich innych grup przysposobienia wojskowego.

By jednak te daleko idące zamary stać się mogły życiem, musi rozwinąć się jak największy wysiłek ze strony społeczeństwa, którego ofiarnością winien stanąć Dom imienia Piłsudskiego, jako dzieło całego narodu. Zebranych dotąd 50 tysięcy złotych (złożonych w Kasie Oszczędności miasta Krakowa) to zaledwie skromny związek tego wysiłku, jaki musi rozwinąć się już w najbliższych miesiącach.

Żywić jednak należy nadzieję, że zarówno miasto Kraków, które tak ochotnie na ten cel ofiarowało grunt miejski w Oleandrach, a którego przedmiotem dumy będzie dom wzniesiony, jak również całe społeczeństwo polskie w kraju i zagranicą stanie do ofiarnej zbiórki na rzecz budowy Domu imienia Piłsudskiego. Płynące ofiarne datki od rodaków z za morza i niechaj będą zachęta.

Wspólnym więc wysiłkiem miasta, narodu, przy życzliwej pomocy władz państwowych, niechaj więc jak największym stanie się Dom imienia Piłsudskiego, zarówno jako potężny Dom-Pomnik, jak też jako żywota kuźnia gorącej pracy i tworzącego czynu natchnionego orła dasną Wodza Narodu.

Bolesław Pochmarski, Prezes Okręgowego Związku Legionistów i Posel na Sejm Rzeczypospolitej

Kraków, 26 lipca 1928 roku.

## Wiadomości Z POLSKI

### KU OPAMIĘTANIU NIEMCÓW.

— PRZESTROGI REDAKTORA »VOSSISCHE ZEITUNG«.

Berlin, 20 października. — Naczelny redaktor »Vossische Zeitung« Bernhard zamieszcza obszerny artykuł wstępny w którym wypowiada swe poglądy na stosunki polsko-niemieckie. Artykuł nosi charakter zasadniczy. Prof Bernhard dla uzasadnienia swoich wywodów posuwa się bardzo daleko, do wzdąca, że Niemcy muszą się pogodzić z istnieniem Polski, choćby tylko z tego powodu, że sami powołali ją do życia aktem z dnia 5-go listopada 1916 roku.

Myśli o wojnie z Polską przy pomocy Rosji są fantazjami. Wojna, w którą Polska będzie zawikłana, stanie się niechybnie wojną światową, rozgrywaną na terytorjum Niemiec. Trzeba będzie wtedy myśleć nie o Śląsku i o korytarzu, lecz o prostym prowadzić walkę o istnienie Niemiec.

### ECHA PROCESU PEOCKIEGO SEKIARZY MARJAWICKICH

»Gazeta Warszawska« donosi: — O znaczeniu jakie przypisywali marjawi procesowi płoekiemu najlepiej świadczą sumy, przeznaczone przez marjawitów na opłacenie obrońców. Początkowo obronę Ko walskiego mieli wnosić adwokaci: Szumański, Głowczewski i Kobyliański. Ostatniego dnia przed procesem na miejsce adwokata Szumańskiego zaangażowano adwokata Śmiarowskiego, gdyż jako wyznawca kościoła narodowego i członek zarządu masonskiej organizacji pod nazwą »Liga Obrony Praw człowieka« wydał się marjawitom dużo wlaściwym obrońcą niż katolik adwokat Szumański. Mi-

mo jednak swych sympatyj do ruchu sekciarskiego adwokat Sotarowski pobral od »ubogich zakonników« konwiarzom, bo wynoszące aż 1.200 złotych dziennie, co przy 10-dniowej rozprawie wyniosło 22, 800 złotych. Pożostał obrońcy zadowolili się dość skromniejszymi honorjami, a mianowicie: adwokat Kobyliański pobral 17 600 złotych i adwokat Głowczewski 8 800 złotych. Ponadto wszyscy obrońcy korzystali z gościnny w marjawiem klasztorze. Mieszkal oni w wytwornie urządzonej pokojach gościnnych Z gościnny tej oprócz obrońców korzystali także niektórzy dziennikarze żydowscy.

### ROZŁAM W POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

Przepowiadany od dłuższego czasu rozłam Polskiej Partii Socjalistycznej nastąpił dnia 18-go października roku bieżącego. Partia ta podzieliła się na dwie części: jedna, popierająca marszałka Piłsudskiego która nosi nazwę: »Polska Partia Socjalistyczna Frakcja Rewolucyjna« i druga, stojąca w opozycji, w obozie przeciwnym, w stosunku do obecnego rządu i jego zwolenników.

### ZNÓW USUNIĘCIE KRZYŻA

Z sali Rady Miejskiej w Radomsku, został usunięty na żądanie radnych socjalistycznych, krzyż, dotąd wiszący pod portretem prezydenta Mościckiego. Fakt ten to jeszcze jeden dowód, stwierdzający, że socjaliści z zaciekleścią szatańską zwalczają religię, ohożają głośno krzyżem na wiecach, iż wrogami Boga nie są.

## Z Brazyliji. Kurytyba

### NADZWAŻAJNE WRAŻENIE

DOTADNI robi na naszych emigrantach podróż morską na okrętach z polską obsługą z Polski do Ameryki Południowej. Rozmawialiśmy w Prudentopolis z dwoma emigrantami — rusinami, którzy przyjechali na »Krakusie« z Gwini do Santos. Na okręcie nie czuli żadnej obcozyny, w jaką popadał zwykle każdy emigrant ze wstąpieniem na pokład; na »Krakusie« była wzorowa czystość, doskonała kuchnia polska pełna obsługa wyłącznie polska pełna urozmaicości. Wieczory przepędzali emigranci na pokładzie okrętu, gdzie im oficerowie marynarze polscy urządzali różne polityczne pogadanki. Wogóle emigranci — w tym wypadku rusini z pod Tarnopola — Mikuliniec — uważali sobie podróż »Krakusiem« z kompanij »Chargeurs Reunis« za prawdziwą przyjemność. Zapytani o stosunki w Polsce oświadczyli, że w Małopolsce wschodniej panuje zgoda między polakami a rusinami gdyż w każdej szkole uczyć muszą po polsku i po-

## WYDZIEDZICZONA czyli losy pewnej hrabianki polskiej

bieją chacie zamijają powieść z życia amerykańskiego jest już do nabycia w »Ogłoszenie«. Powieść ta stanowi okazją księgę o 788 stronach; piękne okładka i pozycja kosztuje tylko 15 milrejsów. Przy zamówieniu najmniej 6-siu egzemplarzy dodaje się jeden egzemplarz za darmo. Wysła się tylko po otrzymaniu pieniędzy, które można nadesłać i w słażach.

Redacy! Chocicie zrobić Waszym uczniom lub przyjaciółom pewną radę i miły podarunek lub zapłacić sobie do czytania — to zakupcie im tę książkę, od której się wprost oderwać nie można. Losy tutejsze hrabianki i jej kęskota do Polski wśród wira obecnego życia amerykańskiego przedstawia tu dzieło wprost niezrównane. Zakupcie to dzieło rychło, bo obito tylko ograniczoną ilość egzemplarzy.

rusku; podatkii są wielkie na towary i produkta w handlu, choć podatek gruntowy jest bardzo mały bo wynosi tylko 3 złote od morgi na rok; wreszcie! ziemi można nabyć poddostatkiem w Polsce przy prywatnej parcelacji gruntów po dworach.

### KANCELARJE ADWOKACKA

POLSKO-BRAZYLIJSKĄ założyli adwokaci dr. Jan Grab-ski i dr. J. Berquó F. Coelho przy Rua Desembargador Moita 81 w Kurytybie. Tak znany w naszych kołach dr. Jan Grab-ski — był przez stowarzyszenia »Sarmacji«, po zdaniu wszelkich egzaminów prawniczych i uzyskaniu doktoratu z zakresu prawa, tudzież po dłuższej praktyce w biurze adwokackim u powagi prawniczej i naukowej tej miary co profesor dr. Azevedo Macedo, otwarł obecnie na rua Desembargador Moita w łasne biuro, które później przeniesie do centrum miasta Kurytyby. P Grab-ski pracuje wspólnie z dr. J. Berquó F. Coelho, znanym adwokatem ze Santa Cathariny. Kancelarię tych Panów polecamy szczególniejszej uwadze naszych kolonistów, czy to przy załatwianiu tutejszych spraw sądowych czy też spraw różnych w Polsce, jak: przepisów, testamentów, tytułów prawnych, sporów z władzami polskimi i t. d. W tej kancelarii można się porozumieć po polsku i ustnie i pisemnie, co już stanowi znaczną ulgę w różnego rodzaju trudnościach sądowych. Redakcja »Ludu« ze swej strony, składa p. Dr. Grab-skiemu najserdeczniejsze życzenia jak najlepszego powodzenia na Jego samodzielnym stanowisku i prosi Go, by na pożytek częstokroć tak niezaradnych kolonistów, używał swej nauki, doświadczenia, stanowiska i swej dobrej woli, której tyle dowodów złożył już w naszym polskiem żywotniowarszkim w Kurytybie.

### NADAWANIE TUDZIEŻ ODBIERANIE

wszelkich przesyłek kolejowych w Kurytybie odbywa się od 1-go listopada od godziny 7 do 11-ej popołudnia i od 12-ej do 4-tej popołudnia.

### ZNOWU PODWYŻSZENIE



Gdyby się wszyscy przekonali o przemyślnym zapachu w ustach po omyśleniu zębów, innego środka higienicznego do ust już by nie używali. Sprawy takie przynajmniej w ustach, jak orzekających kapieli na chęle.

# Rodacy!

Zaknujcie akcje Banku Polsko-Brazylijskiego które są do nabycia u wszystkich kupców polskich albo u IGNACEGO KASPROWICZA.

## Alameida Carlos de Carvalho N. 157

wysiadłych w Rio, 808 innych emigrantów obywateli polskich, którzy jechali do Argentyny. (Przy. Red. Widzimy więc, że polska żegluga wzrasta i emigranci polscy mają świętą wprost opiekę w czasie podróży na tych polskich statkach. Niebawem przypłylnie statek »Wanda«, potem wróci znowu »Krauk« i t. d.)

**KONSULOWI POLSKIEMU P. MICHAŁOWI ŚWIRSKIEMU** w São Paulo, złożył adiutant prezydenta stanu p. kapitan Tenorio de Brito życzenia z okazji 10-lecia niepodległości Polski w dniu 11-go listopada.

São Paulo, 12-go listopada Donosi telegram, że dziś udał się do Campinas wiceprezydent Brazylii Mello Vianna, aby tamże zawrzeć związek małżeński z Matyldą Elejda. Świadkami aktu mają być ze strony pana młodego, Bias Fortes, zaś ze strony panny młodej Franciszek Morato. Nowożeńcy powrócą osobnym pociągami do Rio.

### Rio Grande do Sul.

**OSTRZEŻENIE** — Echo Polskie z Porto Alegre w numerze z 1-go listopada bieżącego roku pisze co następuje:

»P. Antoni Maczewski, o którym pisano już w paru poprzednich numerach »Echa«, zamierza wyjechać na kolonję jako doktor hipnotyzer.

Ostrzegamy wszystkich rodaków przed tym panem, jako przed człowiekiem o niezdrowych zmysłach.

**W. Mazurek, J. Kobrzyński.**

### Telegramy z Polski.

Warszawa 10-go listopada. — Dzienniki polskie donoszą, że kilku litwinów zaatakowało polskich strażników pogranicznych, gdy sobie polscy żołnierze na małych łódkach płynęli na rzecze Niemnie wzdłuż granicy litewskiej. Kilku z tych żołnierzy Polskiego Korpusu Pogranicznego rannych strzałami wpadło do Niemna i utopiło się.

Warszawa, 11-go listopada. — Obchodzone dzisiaj wśród wielkich uroczystości 10-tą rocznicę niepodległości Polski.

Warszawa 12-go listopada. — Francuski generał Maurin, wysłany jako specjalny delegat z Francja obchody niepodległościowe do Polski, wręczył marszałkowi Piłsudskiemu piękną figurkę męznego żołnierza z napisem: »Rząd francuski pierwszemu marszałkowi Polski«. Marszałek Piłsudski, odbierając pamiątkę, wyraził swoje głębokie podziękowanie i uznanie za ten dowód uznania, jakiego mu udzielił rząd francuski.

Parызь, 12-go listopada. — Z okazji dziesięciolecia niepodległości Polski przesłał francuski minister spraw zagranicznych Briand telegram z życzeniami do Zaleskiego-polskiego ministra spraw zagranicznych.

Ko wno 9-go listopada. — Rząd litewski stwierdza w oficjalnym rozbiście się konferencji polsko litewskiej w Królewcu: jedynym rezultatem tej konferencji była umowa podrzędnego znaczenia dotycząca ruchu granicznego między Polską a Litwą. Delegacja litewska powołała w tych dniach do Kowna.

Warszawa, 9-go listopada. — Polski minister spraw zagranicznych Zaleski, udzielił po rozbiściu się konferencji w Królewcu wywiadu korespondentowi gazety »Ostrepreussische

Zeitung». We wywiadzie tym oświadczył Zaleski, że Polska nie myśli kłaść jakichś przeszkód wcześniejszemu uwolnieniu Nadrenji od wojsk francuskich, lecz z drugiej strony Polska musi bronić swych interesów. Zagadnięty dalej przez dziennikarza Zaleski, czy ta obrona interesów Polski jest identyczna z układem w Locarno, oświadczył polski minister, że układ Kelloga wie czystego pokoju potępiający wojny, daje Polsce dostateczne gwarancje bezpieczeństwa.

Warszawa, 13-go listopada — Dr. Carlos Eugenio Guimarães, pułkownik i lekarz wojskowy z Brazylii, który brał udział w czwartym kongresie medycyny i farmacji polskiej, otrzymał od rządu polskiego order złotego krzyża zasługi.

— Poseł włoski Majoni wręczył marszałkowi Piłsudskiemu odznaki orderu Wielkiego Krzyża Sabaudzkiego, którym marszałek polski polski został niedawno zaszczycony.

— Wskutek wybuchu składu amunicyj w pobliżu Warszawy zostało zabitych trzech żołnierzy a wielu zranionych.

Parызь, 13-go listopada. — Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej Doumergue wysłał telegram z życzeniami prezydentowi Polski Mościckiemu z okazji 10-lecia ogłoszenia niepodległości Polski.

**NA OKRES BOŻEGO NARODZENIA** poleca redakcja »Ludu«: **Kantyczki staropolskie**, wydawnictwo Księży Misjonarzy z Krakowa, cena z przesyłką 6\$500. **Śpiewnik kościelny** z nutami, obejmujący 500 pieśni kościelnych, z tego 58 kolend z melodjami. Cena 8\$500 z przesyłką.

## Ze świata.

### Francja.

**DO POWAŻNYCH ROZRUCHÓW** przyszło dnia 28-go października w mieście Pons, gdzie wolnomularze francuscy postawili pomnik-popiersi znanemu prześladowcy kościoła we Francji, bylemu prezydentowi ministrów we Francji — Combèsowi. Jak wiadomo, Combès przed 25 laty jako prezydent francuskich ministrów postanowił przeprowadzić we Francji rozdział kościoła od państwa; większość w parlamencie francuskim uzyskał w ten sposób, że obiecywał robotnikom francuskim stawy miliard franków z zaboru dóbr klasztorów i zgromadzeń zakonnych. Rzezywiście zaboru tego dokonano z ogromną krzywdą dla Kościoła a nawet dla Francji, bo wiele domów miasteczek upadło w kolonjach francuskich. Robotnicy socjaliści obiecywanego miliardów nie otrzymali, bo socjaliści panowie i masoni wszystkie rozkradli a między innymi i sam Combès, Viviani i wielu innych, z których niektórzy jeszcze i dziś bardzo wysockie urzędy we Francji piastują. Doszło nawet do tego, że nielaki Duez, socjalista, przeznaczony na likwidatora tych dóbr, otrzymał na rozpozeczenie zaboru 200 milionów frank od Combesa, które miał zwrócić z likwidacji dóbr zakonnych.

Otóż i te 200 milionów franków rozkradli socjaliści, tak że robotnicy nie oglądali się z owego obiecywanego miliardów i krańdziej dośrodkom; z powodu tej niesłuchanej krańdziej i niewiadzanego skandalu upadł Combès, a Duez pozbawiony 6 lat do więzienia.

Otóż temu wielkiemu złodziejowi wystawili masoni i socjaliści pomnik; oburzyli się na to tak zwani rojalści francuscy czyli zwolennicy królestwa, zjawili się oni w liczbie 42 na uroczystości, wesołej rozruchy i wśród wrzawy potłukli pomnik Combesa; wśród walki z policją zraniono 2 zandarmów; z manifestantów jeden został zabity a kilku zraniono. Lecz pomnik został zupełnie potrzaskany. Wśród walki omal nie został zraniony sam minister Herriot który wygłaszał mowy z pochwałami zmarłego Combesa. Rojalści francuscy dowiedli, że nie pozwolą na stawianie pomników we Francji notorycznym złodziejom.

### Rosja.

**WIELKIE MANEWRY** łądowych i morskich wojsk bolszewickich, odbyte w październiku na Ukrainie sowieckiej, odnowiły, zwłaszcza wśród ochotników w całej grozie wspomnienia przebiegu wojennych. Jak stwierdza korespondent »United Press«, wspomnienia krwawych walk poprzedzających panowanie sowiektów na Ukrainie żywo jeszcze stoją w pamięci mieszkańców. Niektóre wieś i miasta po 20 razy zmieniały rządzący i nie ma dziś rodzin, któreby nie poniosła dotkliwych strat. Mimo, że to były tylko próby walk i potyczek, ludność owładnął przerażeniem. Ogłosz strażów armatnich, widok maszerujących oddziałów wojskowych, warczenie aeroplanów — wszystko napędzało grozę mieszkańców wieś i miast ukraińskich. Na Kijów miał się odbyć atak gazowy. Już kilka tygodni naprzód gazety potępały ludność jak się ma zachować. Mimo to, w chwili ataku wielu mieszkańców Kijowa w popłochu uciekało z miasta z całym swym dobytkiem, jak przed rzezywistym nieprzyjacielem.

### Anglja.

London, 12-go listopada. W instytucie dziennikarza odbyła się inauguracja pomnika pisarzy którzy polegli w czasie wojny światowej. Przypuszcza się, że w armji angielskiej brało udział 3500 dziennikarzy a z tychże 500 poległo.

### Włochy.

Według spisów podanych w urzędowej gazecie »Foglio d'Ordine« liczbą faszystów we Włoszech, czyli zwolenników dyktatora Mussoliniego wynosi 6814,703; w tej liczbie jest 88 tysięcy kobiet, a 432 tysięcy dziewcząt — Liczbą bezrobotnych we Włoszech wynosił z końcem września 268,683 robotników.

### Japonja.

Kioto, 9-go listopada — Dopiero teraz nastąpi po dwuletniej zwłoce Koronacja Hiroshity, 124 tego cesarza, wśród największej okazałości według całego rytuału. 27 państw weźmie udział w akcie przez swych reprezentantów.

### Chiny.

Rząd chiński zaprosił pułkownika niemieckiego Bauera ze sztabu generalnego Ludendorffa i 5 oficerów niemieckich, by zreformowali i wykształcili na sposób nowożytny wojsko chińskie.

### St. Zjednoczone

Prezydentem Rzeczypospolitej Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki został wybrany Herbert Hoover kandydat partji republikańskiej. — Hoover był komisarzem żywnościowym Ameryki północnej w czasie wielkiej wojny i dostarczał pomocy przedwojennemu Belgii, lecz także i innym krajom. Zwiędził też i Polskę po wojnie, gdzie go podejmował ówczesny premier Pa-

## OKAZJA!

**Sprzedaj się posiadłość lub zamieni się ją na dom w Kurytybie!**

**W Campo Redondo**, 6 kilometrów od stacji Araucarij sprzedaj się 3 hektary ziemi z domem, z całym urządzeniem na sklep i z zabudowaniem na składy. Miejsce to nadaje się świetnie na skup zboża z okolicy Araucarij. Informacji udzieli: Prezo Tiradentes 19, lub Rua Bandeirantes 146 w Kurytybie.

derewski żyjący w dobrych i przyjaznych stosunkach z Hooverem. Na godność prezidenta kandydował obok Hoopera także Smith burmistrz Nowego Jorku z partji demokratycznej, która dotychczas dopiero dwóch prezydentów zdołała wybrać ze swej partji. Smith jest otwartym i praktykującym katolikiem, co także przyczyniło się w pewnej mierze do jego upadku, gdyż heretycy i sekciarze protestanccy od których roi się w Ameryce, zwalczały go zaciekłej już za samą myśl, że katolik ośmiela się kandydować na prezydenta w protestanckiej Ameryce. — Gazety amerykańskie ogłaszają już kandydatów na ministrów w rządzie Hoopera; między innymi ministrem spraw zagranicznych ma zostać senator Borah, znany przyjaciel i obrońca Niemiec a przeciwnik Polski — Wyborami w Ameryce zainteresował się cały świat, gdyż znaczenie Stanów Zjednoczonych przy ich ogromnym bogactwie wzrasta nieustannie.

Zmarł tu Robert Lansing były sekretarz prezydenta Wilsona z czasów wielkiej wojny, ogólnie ceniony dyplomata i polityk, który układał sławne punkta do pokoju w Wersalu stawiając je równocześnie jako żądania Stanów Zjednoczonych dla uspokojenia Europy raz na zawsze.

### Filipiny

New Jork 9-go listopada. Telegram z stołicy Manili donosi, że tubylecy oburzeni z powodu wygórowanych podatków i obowiązkowego uczęszczania do szkół amerykańskich, zaatakowali posterunek policyjny i wywiązała się walka. Zginęły dwie osoby, rannych jest bardzo wielu po obydwóch stronach.

### Meksyk.


Spór pomiędzy Meksykiem i Boliwią z powodu artykułów dziennikarskich z dnia na dzień coraz bardziej się zaoigna.

### POLITYKA CALLESA W MEXYKU.

Meksyk — Prezydent Calles, po odbytej konferencji z senatem nad sytuacją w kraju, po przedstawieniu swoich punktów, — postanowił zorganizować wszystkie rewolucyjne elementy w jedną silną partję. W tym też celu pogodził zwolenników zamordowanego Obregona ze swoimi, aby łącznie działał aż do przyszłych wyborów prezydenckich. Jakże zostały ogłoszone na drugą niedzielę listopada, 1929-go roku.

Zorganizowanie rewolucjonistów, choć powaśnianych, to jednak w jednym kierunku dążących elementów, będzie miało na celu, jak twierdzą znawcy tutejszych stosunków, — wydatniejszą walkę z kościołem i wszelkiego rodzaju »reakcjonistami«.

**Rozmówki**  
Polsko-Portugalskie wydane przez ks. J. Gorala są niezbędne i niesłychanie przydatne dla każdego, kto przedko i praktycznie chce się wyuczyć języka portugalskiego, by sobie zapewnić powodzenie i zarobek w Brazylji. Cena egzemplarza 3\$000, z przesyłką 3\$500. (można przesłać i w gotówce) zakupie 12 egzemplarzy i więcej udziela się 20 procent zniżki. **»Owianca«**, Kurytyba, Caixa postal 156.



koszółki zaś przesyłki i transport morskie w brazylijskiej żegludze przybrzeżnej zapowiada Lloyd Brazylijski i Costeira; podwyższenie za pewne towary dochodzi aż do 30 procent i to już od 1-go listopada. Eksporterzy riograndeńscy zamysłają wobec tego założyć własną spółkę żegludgi przybrzeżnej.

**KOLONJA MURICY** w municypium São José dos Pinhaes obchodzi dnia 18-go listopada w niedzielę 50-letnią jubileuszową swego założenia. Jest to jedna z najlepiej zorganizowanych parafij naszych i składa się prawie wyłącznie z emigrantów z pod Gorlic i Tarnowa. Piękny kościół; wzorowa szkoła Siostr Rodziny Marii świadczą o żywotności i duchu jedności w tej parafii; niema tam ducha rozstroju ani bezładności ani niewiarę; wszystko zgodnie w duchu chrześcijańskim. Obecny proboszcz ks. Cebula ze zgrupowania Słowiańskiego zdołał kolonję pięknym gmachem towarzystwa rolniczego św. Józefa i wspaniałym posągami pomnikiem — Chrystusa siewcy i robotnika. Uroczyste odsłonięcie tej figury, tu dzieć cały szereg niespodzianek jubileuszowych odbędzie się 18-go listopada, na które zaprasza Rodaków miejscowy komitet obchodowy. Redakcja »Ludu« przesyła kolonji Muricy życzenia dalszego rozkwitu!

**Rio de Janeiro.**  
**LUIGI FREDDI**, były redaktor włoskiej gazety »Il Piccolo« w São Paulo, zacięły faszysta i sprawca niedawnych rozruchów w São Paulo przeciwko faszystom opuścił Brazylię i na pokładzie statku »Conte Verde« wyjechał z Buenos Aires wprost do Włoch. Freddi nie wysiadł na ląd w Rio de Janeiro.

**OBYWATELSTWO BRAZYLIJSKIE** otrzymali następujący obywatele polscy: Schapke i Frederico Katz Gelfat mieszkający w São Paulo.

Donosi telegram z Nowego Jorku, że na brzegach brazylijskich okręt północno-amerykański »Vestris« w drodze do Auenos Aires wezwał na pomoc krążownik, bo powoli tonie.

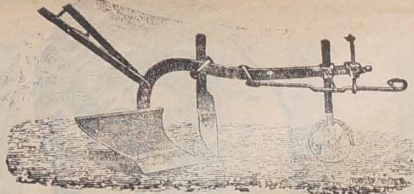
Rio, 13-go listopada. — Hygienista polski dr. Odo Bujwid z uniwersytetu krakowskiego, został dziś przyjęty przez prezydenta Brazylii na audjencji publicznej w pałacu Caettie.

Rio 14-go listopada, (Radio AA) Prezydent Parany Affonso Camargo w towarzystwie majora Euclidesa do Valle i redaktora Republiki dr. Porto da Silveira, odwiedził dzisiaj ministra spraw zagranicznych Octavio Mangabeira i posłów państw: Meksyku, Chile i Polski i Czechosłowacji.

**São Paulo.**  
**CESKOSLOVENSKY DUM** — czyli dom czesko-słowacki towarzystwa miłośni się w São Paulo przy ulicy »Rua Major Diogo 2«.

São Paulo, 12-go listopada. — W obecności ambasadora francuskiego i władz stanowych odbyła się inauguracja pomnika na cmentarzu Araça dla żołnierzy francuskich, którzy wzięli udział w wnieście światłowej z pośród kolonji francuskiej.

Rio 12-go listopada. — Po raz pierwszy zarucił kotwicę w porcie Rio okręt »Światowid«, który przywieźął 140 kolonistów polskich do stanów São Paulo, Parany i Rio Grande do Sul. Zaledwie okręt przybił do brzegu, zaraz zjawili się na pokładzie poseł polski dr. Tadeusz Grabowski dla powitania przybywów z Polski którym później towarzyszył aż na wyspę kwiatów »Światowid« miał jeszcze na pokładzie oprócz



**Kolonisci!** Przed zakupem przyrządów rolniczych powinniście szukać najpierw specjalnego składu gdzie są przyrządy bardzo dobre, gwarantowane taniej i wogóle gdzie jest wielki w nich wybór. Abyście nie stracili ani na czasie ani pieniędzy, udajcie się do składu:

**CASA HACKRAT, CURITYBA**  
RUA 15 DE NOVENBRO N 96 - Caixa p. 420



# Kolonisci! Uwaga!

Potrzebni **Kolonistów** do uprawy kawy na fazendzie **SANTO ANTONIO** - municyjum **S. ANTONIO PLATINA** 12 kilometrów od tego miasta.

**Warunki kontraktu:** Od każdego 1000 sztuk kawy **300\$000** rocznie. **Wpłata co 60 dni.**

**UWAGA:** Kolonista ma prawo sadzić sobie kukurydzę lub fiton między kawą dla siebie.

**Warunki zboru kawy:** Płacić się od 75 litrów zebranej kawy 25000. Kolonista może sobie też zrobić dziennie 78000 poza swoją pracą. **Dom z podłoga, kryty dachówka** oraz stajnia, pastersko są do dyspozycji dla kolonisty. Przeprowadzają pięć firm ale już na miejscu.

**Uwaga:** Nie sprzedajemy ziemi; tylko chcemy ludzi jak powyżej na uprawę kawy w dobrym klimacie w Paranie. Potrzebujemy około 50 rodzin. Zwińność i inne drobniaki kolonista kupuje gdzie chce. Dupujemy robotnikom we wszystkim. W razie choroby my właściciele sami staramy się naszym robotnikom o pomoc.

Informacji udzieli: Administrator osobiście na tej fazendzie lub listownie.

**ADRES:**  
**Estefano Najm & Cia.**

**Santo Antonio da Platina**

**Paraná**

Blższych informacji o pracy na fazendzie kawy firmy Estefano Najm może udzielić w Redakcji „Ludu” **João Papugnie** w godzinach od 8-jej do 11-tej do południa i od 1-szej do 5-tej po południu.

Na spokojnie więc w tej najburzliwszej w stołicy republiki wciąż wcale się nie zanosi

## Od Redakcji.

Redakcja „LUDU” upowiadza p. **Grzegorz Kuleszę** (9 na) w **Porto Alegre**.

gre, n. Igoacego Celástico w **Nova Gallia** p. Jędrzeja Zajęca w **Balla** na do odbrania pieniędzy za preumery raty pism: „Luda”, „Przyjaciela Rodziny” („Santa Parana” i „preumery” zaległe). Powinny wspomnianym agentom Redakcji wysłać kwaterusza.

— 19 —

ka transakcji na kury. Jaja, masło i inne produkty gospodarskie. Abram z Mateuszem razem pojechał, bo mu tak było najdogodniej; przylet w drodze, po noc, handlarz skórek bezpieczniejszym się czuł w towarzystwie swego generalnego dostawcy i przyjaciela.

— Co wam tak dolega, Mateuszu? — zapytał Abram. — Czy boicie się o sprawę? Wiercie mi, że niema o co. Nie z takich interesów ludzie wychodzą... A może martwiecie się, że tej zimy bardzo lasów pilnują? I to bajki! Ja wiem, że przed wami oni niewiele upilnują... Aj, ten koziołek, cośmy go temu trzy tygodnie przehandlowali, to był piękny kawalek zwierzyny! Na moje sumienie, śliczna sztuka... On pewnie z hrabiowskiego lasu pochodził?

— A Juści.

— Wy jesteście cały mechanicznie. Mateuszu! na tyle gśowyście, co tego lasu pilnują potraficie...

— Ej, co tam... żeby ich było dwa i trzy razy tyle, niechybnie nie zrobiliby, zresztą nie zabiliem koziołka w hrabiowskim lesie, ale na chłopskim gruncie, pod lasem.

— Mój Mateuszu, skąd wyście mogli wiedzieć, że on tam jest? Chłop się rozczulił.

— A skąd Abram wiedział, że u Koguścińskiego są skórkę z tchórzów? — Koguściński mi mówił, a wam koziołek nie mógł powiedzieć...

— Ja go też nie pytałem.

— Oiekawość, doprawdy, jak wy z tą zwierzyną radzicie sobie umieć! A może macie sposoby sekretne?

— Oo to tam gadacie... Oziwolek zabiega i prosi, jak umie, aby dalej, aby dalej, do śmierci...

— Fe, Mateuszu, wstydziecie się Co wy macie za przyjemność ciągle tylko śmierć wspominać... co w niej dobrze? Oziwolek nie powinien tego słowa wymawiać, bo czasem można w złą godzinę... Wam się zdaje, że jak oziwolek umrze, to mu już dobrze... Aj, Mateuszu, jemu wcale nie dobrze, bardzo nie dobrze; jemu przykro, on jest przestraszony, on cierpi, on się boi, on krzyczy.

— Bajki!... skoro umrze, to już nie cierpi, a jeżeli żył, uczuwał i przykładał, według przykazań Boskich, jeżeli nie pomarł w grzechu, to mu na tym świecie lepiej. Tam wszyscy równi, wszyscy pocieszeni, szczęśliwi...

— To wszystko może być, Mateuszu... ale ja wolałbym do końca świata skórkami handlować; na tamie szczęśliwość zawsze oziwolek ma czas. One nie uciekną i nie ominą... Są na świecie ludzie uczeni, mądrzy, nabożni; oni się znają na piśmie, oni wiedzą, co było, co jest i co będzie; dla nich nie sekret, co w wodzie, co na ziemi, co między gwiazdami; oni mają sposoby na złe duchy, mogą się z nimi mocoować, bić, szarpać; znają sposób na sponsoń, figiel na figiel; potrafia odpowiadać na każde pytanie, odwrócić kota ogonem, i knowu i knowu i knowu i knowu; oni mogą rozpoznać każdą rzecz z zwierzech, z pod spodu, ze wszystkich orientacji boków i ze środka; oni mają kombinacje swoje, obrachowania... a jednak, wiercie mi, Mateuszu i dla nich, i dla takich medców, śmierć jest straszniejsza, mówić o niej nie lubią. Dlaczego? To bardzo prosty interes. Oni, wiedząc, jak odpedzić złego ducha; oni wiedzą, jak poradzić na złe oko; oni mają sposób na zrobienie kozła z barana... ale na śmierć nie mogą poradzić. Pomimo ich mądrości, ludzie umierają; gna jak muhy.

— Juści prawda — rzekł Mateuszu. — To, widziecie, jedni! Próżni, niech sa drudzy... nawet wstyd przyznać, między naszymi żytkami. Są psakudniki, kłopotliwi, sikokoresy, niedowiarki, zdrajcy, trefniaki, galgany, którzy wiodą; są oziwolek zaczyna się w tej godzinie, w której na świat przychodzi, a kończy się wtedy, gdy ostatni dech oddaje... Oj mówią, że to, co tu na ziemi, to nasze, a potem niema nic.

— O, to nieprawda.

— To lafajki powiadają, że prawdziwie, i dlatego, że tak powiadają i że do tego, wierz, boją się śmierci jak ognia. Teraz, czy wściecie, Mateuszu, dlaczego ja wam to mówię?

— No, dlaczego?

— Dlatego, żebyście się przekornali, że i nabożny oziwolek i apokores, galgan, co niby jest żyd, a nie żyd, co za rubia może się zrobić nawet Cyganem albo Turkimem, także śmierci nie lubi i nie pragnie. Ja wam więcej powiem: to nasze życie, tu na ziemi, to wiem; to nasze życie, tu na ziemi, to jest gotówka, moneta; dla jednego człowieka złota, dla innego same miedzianki, złote, dla innego same miedzianki, ale zawsze moneta; tamto złoto drugie ale zawsze moneta; tamto kwiek, kar

— O, to nieprawda.

— To lafajki powiadają, że prawdziwie, i dlatego, że tak powiadają i że do tego, wierz, boją się śmierci jak ognia. Teraz, czy wściecie, Mateuszu, dlaczego ja wam to mówię?

— No, dlaczego?

— Dlatego, żebyście się przekornali, że i nabożny oziwolek i apokores, galgan, co niby jest żyd, a nie żyd, co za rubia może się zrobić nawet Cyganem albo Turkimem, także śmierci nie lubi i nie pragnie. Ja wam więcej powiem: to nasze życie, tu na ziemi, to wiem; to nasze życie, tu na ziemi, to jest gotówka, moneta; dla jednego człowieka złota, dla innego same miedzianki, złote, dla innego same miedzianki, ale zawsze moneta; tamto złoto drugie ale zawsze moneta; tamto kwiek, kar

— O, to nieprawda.

— To lafajki powiadają, że prawdziwie, i dlatego, że tak powiadają i że do tego, wierz, boją się śmierci jak ognia. Teraz, czy wściecie, Mateuszu, dlaczego ja wam to mówię?

— No, dlaczego?

— Dlatego, żebyście się przekornali, że i nabożny oziwolek i apokores, galgan, co niby jest żyd, a nie żyd, co za rubia może się zrobić nawet Cyganem albo Turkimem, także śmierci nie lubi i nie pragnie. Ja wam więcej powiem: to nasze życie, tu na ziemi, to wiem; to nasze życie, tu na ziemi, to jest gotówka, moneta; dla jednego człowieka złota, dla innego same miedzianki, złote, dla innego same miedzianki, ale zawsze moneta; tamto złoto drugie ale zawsze moneta; tamto kwiek, kar

— O, to nieprawda.

— To lafajki powiadają, że prawdziwie, i dlatego, że tak powiadają i że do tego, wierz, boją się śmierci jak ognia. Teraz, czy wściecie, Mateuszu, dlaczego ja wam to mówię?

## KURS PIENIEDZY.

Dolar	85400
Lira włoska	5422
Frank francuski	1329
Angielski funt sterling	116000
Poz. argentyński	35660
Frank szwajcarski	11689
Złoty polski	18000
Wale Ouro	48667

**Ceny głównych środków spożywczych na rynku kurtybaskim dnia 14-go listopada 1928 r.**  
Worek kawy 1-a 225\$000, 2-a 180\$; cukier kil. 154\$; fiton (waria) 88\$000; ryż (kwarta) 10\$; smalec lala 20 - 10\$; 64\$; mąka pasena worek 1-a 40\$000.

Najlepsze nastona dostać w zna tryko w **POLSKI SKŁADZIE Nasion.** Witold Zagotowicz Travessa Zacharias N 5. - Curitiba.

**OKAZJA!** Sprzedają się auto Ford w bardzo dobrym stanie za bezcen. Avenida Dr. Jaime Reis N 146 - Curitiba.

**POSZUKIWANIE.** Poszukuje się **Franciszka Szalasińskiego**, rodem z ziemi Lubelskiej, powiat Krasnostaw, gmina Rudnik, wieś Joanna. Proszą się zgłoszyć do: **Ignacy Marciniak** - Rua Tiberica N 12 - São Paulo

## Boże Narodzenie!

Jeśli chcecie mieć w kaptach lub w domach prywatnych

**ŻŁÓBKI** w różnych rozmiarach, artystycznie wykonano, po cenach niestwierdzonych z powodu likwidacji, to zamówcie sobie u **E. Joé G. Papugnie**, Avenida Jaime Reis 115 w Redakcji „Ludu” - Curitiba - Paraná.

który ich wam dostarczy wprost do domu. Kompletny żłobek składa się z 20 figurek.

Cena: 20 figurek 12 cm. wysokości 70\$000, 20 figurek 20 cm. wysokości 180\$000, 20 figurek 30 cm. wysokości 350\$, 20 figurek 40 cm. w wysokości 550\$.

**UWAGA POLACY!** Chcąc otrzymać dobrą porcję leśną lub lekarstwa najlepsze jak krajowe jak zagraniczne, udajcie się do apteki **Stellfeld**, Praça Tiradentes N 54, gdzie możecie kupić lekarstwa bardzo tanio i rozmówić się po polsku z osobą przeznaczoną do usług polskim. Przetworzuje się lekarstwa jak najlepszy.

**Polski Salon Fryzjerski - HYGIENICA** - Rua Saldanña Marinho N 51.

W naszym przytulnym salonie, w którym jest urządzenie pod względem higienicznym i technicznym, na wysokości iadna, zapewniamy wszelkie wygody i jasną higienę. Dla pań wygodnie urządzone osobno salony.  
**Wacław Robert Albert**

## Pierwsze polskie Transatlantyki

Okrety pod polską flagą  
**Krakus 16,000 tonn**  
**Swiatowid 16,000 tonn**  
JEDNOLITA TRZECIA KLASA.  
Słaba bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylia i Argentyna.  
Bilety direkt do wszystkich miast Europy Centralnej.  
Dokonała organizacja przy sprorzadaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a w szczególności z **POLSKI** Informacje w jezyku polskim i brazylijskim udziela wyłączny **PRZEDSTAWICIEL NA PARANE:**  
**P. TEOFIL G. VIDAL**  
RUA SÃO FRANCISCO N. 60.  
Podagenci i t. d. - Na okucie **TEOMACZ POLSKI** - Opieka nad kobietami i dziećmi i t. d.  
**AGENCI FIRM:**  
Ladislau Bukowski, **Ponta Grossa** - Parana - Praça Barão de Guarunio N 4 - Caixa postal 174.  
João Szkleniarz - **Prudentopolis** - Parana - Praça 15 de Novembro 4.  
Albin Piotrowski - **Ivay** - Parana.  
Ludovic Hawryluk - **Iraty** - Parana.  
Stanislaw Głuszczyński - **Marchal Mallet** - Parana.  
João Zawadzki & Cia - **Fluviopolis** - Parana.  
Wł. Koprzak - **Rio Claro** - Parana.  
Kółko Rolnicze, adres Ks. Zdzisława - **São Mathews Parana**  
Francisco Pasternak - **Itayopolis** - Alto Paraguassu - Estado Santa Catharina.

**Znawcy piją tylko**  
**Cruzeiro Pilsen i Pomba**  
SA TO NAJLEPSZE I NAJZDROWSZE PIWA  
**Cervejaria Cruzeiro**  
Caixa postal 180 - Telefon 495.

**Klinika Chirurgiczna**  
przy ulicy 7 de Setembro N. 89.  
narożnik ulicy 5. teliffe.  
Telefon N. 448.  
Chorych zamieszcowych przyjmują się na staly pobyt. Nowy aparat Roetgenau (Raio-X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.  
**Dr. Antoni Rydygier**

**SKŁAD SPRZEDAŻY MATERJAŁÓW W RESZTKACH.**  
Wielki wybór różnych materiałów bawełnianych i jeliwanych w resztkach wogóle sprzedawanych wprost z fabryki. Ceny bardzo niskie.  
**Ruina Candido Lopes 202 - rog Ermilino de Leão** - Curitiba.  
**Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszacie się w „Ludzie”.**

— 16 —

byłoby tyle warte. To jest świat! Al waj czy to można handlować?.. czy można żyć?..

— Ja nie odstąpię. Wasze skórkę, wasza wola; moje pieniądze, moja wola. Ja też nie odstąpię i będa zawsze niedźwie nie zepsują się. Będziecie z nich mieli sobie... co w olecy kole.

— Nie kupicie wy, to kupi kto inny.

— Żydom na świecie dość...

— Owszem, może zawieziecie do Warszawy?... Wieście. Tu kolo nas nie będzie nikt Abramowi handlu psu!

Niech pan Koguściński te sprawę osądzi... teraz koraje za bezcen, a on chce za skórkę brać jak za złoto!

— Bo pewnie, że się za bardzo drożysz, wiradła baba.

Koguściński spojrzal na żonę zdumiony.

— Toś sama kazalaś! — rzekł bojaźliwie.

— Ja? Ani mi się śniło.

— Wyrzuć powieszalaś, żebym się ani ważył, bo...

— Przywidziło ci się. Żeby insemu żydowi, to rozumem... ale Abram spokojny oziwolek, krzywdyśmy od niego nie mieli.

— To jest słowo sprawiedliwe i mądre — rzekł Abram — Zraz poznał kobiete rozumem, choć tego po sobie nie pokazywa. W oczach ma złobę, ale w sercu dobroć. Jak przemówi, my ślaby kto, że smola i siarka z niej leci, a to jest sam miód. Wy nie jesteście warti takiej kobiety, panie Koguściński, naprawdę wam powiadam.

— Bo mu też opuś, Janie, proszę cię.

— Ha, skoro tak żądasz, to opuś. Przybijam!

Klapanu Abrama w dłoń, ań się rozległo po izbie.

— Dlaczego?... Przecież wam za wszystko zapłaciłem do grosza...

— Należy się jeszcze za grę...

— Co?.. Albo ja u was kupowałem kiedy grę?..

— Wszystko jedno... zadusiłoscia mi jednę tam, w dole.

— Wstydziecie się, panie Koguściński, takie głupstwa powiadać. Gdzie w tem rozum, myśli? Aj, jaka ciężka głowa macie! Wam się należy za grę, która miał zjeść wilk... Gdyby ja zjadł istotnie, czy zapłaciłby za nią?

— Zolajemy z niego skórkę.

— To nie jest moneta.

— Ja z was też zdejmę kapotę, skoro pieniądze dać nie chcecie.

Koguściński spojrzal przyletem tak ponuro i groźnie, że Abram cofnął się przestraszony.

— Ej, stary! — odezwala się baba — tylko Abrama nie strasz.

Niech zapłaci za grę.

Wywiązała się długa dyskusja. a w końcu stanęło na tem, że Abram tylko otrzymał część wartości grzy zapłacił — chociaż i to wydało mu się bardzo niesusznem i nieuczciwym.

— Jakże z temi koralami! — zapytala Koguścińska.

— Oj, oj! jak pani chce. Kiedy pani będzie w miasteczku, to ja przytnię i pokacę.

— Mam ja i dziś właśnie do zrobienia sprawunek — rzekla baba, a zwracając się do męża, dodala: — Zapręgnijcie, stary, szkapę do sanek, to pojedziemy. Niema w domu soli, pieprzu też potrzeba... różności...

Koguściński zaczął się drapać od czupryny.

— No, oszczędzaj stois? Słyszysz, że soli niema w chłupcie.

— Kiedy bo, widzisz, bez pozwolenia od leśniczego nie mógłbym pojechać.

— To nie leży.

— A jakie będzie?

— Pojadę sama z Abramem. On zdorożony, to będzie bardzo rad, że mu się okazała trafi!

Abram zerwał się z ławki.

— Panie Koguścińska! — zawolał — ja pani bardzo dziękuję za grzesność, za łaskę... ale jechać z panią nie mogę.

— Dlaczego?

— Dlaczego? Zraz dlatego... Nie mogę. Ja lubię bardzo chodzić na piechotę; moje nogi mają taką naturę, że

